

Adam Bykowski  
Wydział Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego

## Era Posterum – Ratujmy Marsa

Miejsce, o którym wam teraz opowiem zostało odkryte tysiące lat temu. Przygotowywaliśmy się latami, tysiące wielkich umysłów pracowało nad zasiedleniem tego obszaru, miliony ziemskich dolarów poszło w tę planetę. Coś, co było niemożliwe, zostało zrobione. Kolektyw ludzki stanął na wysokości zadania i rozpoczęliśmy nową erę, znaną z lekcji historii jako pierwsza kolonizacja pozaziemska. Jak już wielu z Was wie, mówię teraz o Marsie, miejscu zapominanym w dzisiejszych czasach.

Ostatnimi czasy magazyn Galactica podzielił się swoją listą najgorszych miejsc do zamieszkania w Drodze Mlecznej i Mars plasował się w pierwszym tysiącu (pragnę zauważyć, że planet zamieszkałych w naszym najbliższym sąsiedztwie jak oferuje Galaktyczna Baza Wiedzy w tym momencie jest około 14,5mln). Problem z Marsem polega na ideologii jego mieszkańców. Nikt nie chce mieszkać z bandą dzikusów, którzy dalej nie zaakceptowali ery dataizmu, ani nie pozwolili ingerować w swoje DNA. To czyni z nich zacofane o kilka tysięcy lat człekokształtne małpy. Wierzą oni w piękno, miłość i uczucia, czyli coś co nasz gatunek wyparł już podczas drugiej rewolucji informacyjnej.

Pół obiegu temu (jeden obieg to około dwa lata ziemskie) miałem okazję spotkać się z władcą Marsa Taarem Draerem. Zaskoczyła mnie jego dzikość, gdy zaoferował mi ciepły napój, którym była herbata. Usiedliśmy, po wymienieniu uprzejmości podzielił się ze mną historią swojego ludu. Byłem zaskoczony, że te dane zostały wykasowane bądź nigdy nie istniały. Jego słowa brzmiały tak:

*Wasza historia tego nigdy nie uczyła, uczyć też pewnie nie będzie. Uważacie nas za prymitywów, za to, co najgorsze w ludzkości. Za to, co nie pozwoliło wam iść do przodu. Zdradzę Panu jeden z wcześniej najściślej strzeżonych sekretów naszej planety, teraz tę wiedzę podajemy regularnie do młodych istot. Słyszał Pan o Projekcie Humanity? Nie? Podczas Pierwszej Migracji rządy ludzkie wysłały na Marsa wszystko to, co w tamtym okresie było najpiękniejsze w ludzkości. Zostali tutaj wysłani jedni z największych naukowców, ale też nie zabrakło miejsca dla artystów, dla aktywistów, dla ludzi którzy poświęcili swoje całe życie, aby pomagać innym. Gdy odkryliśmy inne cywilizacje w naszej galaktyce, a sami opanowaliśmy już różne układy planetarne ludzkość zaczęła iść w inną stronę. Demokracja i wpływ wielkich korporacji przestał mieć znaczenie. Homo sapiens zdał sobie sprawę, że nie jesteśmy gatunkiem idealnym i nigdy tego nie zaakceptował. Dlatego stworzyliśmy GCM(Great Collective Mind), czyli kolektyw najmądrzejszych ziemskich umysłów splecony w jedną całość. Wtedy Ziemia próbowała wpłynąć na Nas, Marsjan. Chcieli abyśmy dołączyli do ich systemu, na naszej planecie dalej panował podział władzy i ustaliliśmy, że będziemy niezależni od GCM. Republika Marsjańska dostawała wsparcie od Konfederacji Międzygwiazdowej przez lata. Teraz czeka nas walka, bez pomocy inne planety będą próbowały wywierać presję na nas. Mars nie jest tylko planetą z prymitywami, którzy nie dostosowali się do nowych zasad. Jesteśmy tym, co najlepsze w naszym gatunku, jesteśmy ostatnią ostoją humanitaryzmu i uczuć. Jesteśmy dumni z bycia Marsjanami.*

Musiałbym skłamać, gdybym powiedział, że te słowa nie poruszyły mnie. Uczucie tak nieznanne i tak głęboko schowane. Pierwszy raz rzeczywiście czułem. To było przerażające. Jednak również nie jestem sam. Podzieliłem się słowami prezydenta z moimi współpracownikami. Każdy z nich wydawał się czuć.

Dlatego zwracam się do Was. Do Rady Konfederacji Międzygwiazdnej. Nie piszę tylko i wyłącznie w moim imieniu. Piszę w imieniu każdego obywatela Republiki Marsjańskiej, który chce być wolny od wpływów naszych wrogów. Piszę jako obywatel nie tylko mojej własnej planety, ale jako obywatel Drogi Mlecznej. Jeśli spiszemy ostatnią planetę, na której jeszcze mamy odrobinę kultury i historii, tego co było w nas kiedyś najlepsze i najpiękniejsze, jak różnimy się od Artrigów? Co w nas innego niż Bergeci, Siwerzy, którzy niszczyli swoje planety tylko po to, żeby uwolnić się od swojej przeszłości? To nie jest coś, co sprawia, że jesteśmy słabsi, pamięć o Marsie i o tym, co się stało czyni nas silniejszymi.

Droga Konfederacjo, uratujcie Republikę Marsjańską. Nie piszmy historii, w której to my zniszczyliśmy ostatnią część naszego człowieczeństwa, napiszmy taką, w której to my ją uratujemy Perełkę naszej galaktyki.

Z poważaniem

Obywatel Konfederacji.